Nr. 364. Kraków, Czwartek 22 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku, trafika J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. B... ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się ... 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyniki zjazdu.

Kraków, 22 sierpnia.

Ostatnie oficyalne enuncyacye o wynikach zjazdu w głównej kwaterze niemieckiej potwierdzają nasze przypuszczenia, że nie zapadły tam żadne rozstrzygnięcia. Hrabia Burian w interwiewie swoim w »Neue Freie Presse« stwierdza wyraźnie, że »nasz program jest, jak dotąd ten sam«. Wiemy zaś z wielokrotnych zapewnień hr. Buriana i innych najbardziej miarodajnych osobistości w państwie, że treścią tego programu jest t. zw. »austryackie« rozwiązanie sprawy polskiej. Jeżeli więc hr. Burian po powrocie z kwatery głównej stwierdza wyraźnie i publicznie, że nie zmienił w niczem swego programu, to znaczy to nic innego, jak tylko, że w głównej kwaterze nie zapadło żadne postanowienie, któreby realizacyę tego programu wykluczało. — Fakt ten stwierdzamy z żywem zadowoleniem, ponieważ wśród wszystkich w obecnej sytuacyi światowej i europejskiej wykonalnych praktycznie rozwiązań sprawy polskiej rozwiązanie austryackie jest najkorzystniejszem dla naszych interesów narodowych.

Także i sprawa króla, wiążąca się pośrednio z kwestyą takiego lub innego rozwiązania sprawy polskiej, w ustach hr. Buriana wygląda zupełnie inaczej, niż to przedstawiały dzienniki wiedeńskie jeszcze onegdaj. Hr. Burian stwierdza bowiem tylko, że Polacy mają prawo swobodnego wyboru swego króla. Takie postawienie kwestyi poza stwierdzeniem rzeczy tak oczywistej i niewątpliwej jak prawo Polaków do wyboru swego króla, nie przesądza niczego w żadnym kierunku, szczególniej zaś w kierunku tendencyj, ujawnionych w sprawie polskiej przez Niemcy.

Jeżeli więc prasa berlińska, a za nią bezkrytyczna wiedeńska wymienia już osobę tego przyszłego króla czy na razie chociażby tylko regenta, to jest zwyczajne suflowanie rzeczy, którą z takich czy innych powodów chciałoby się widzieć dokonaną. W tym wypadku zaś powody te leżą na dłoni.

Fakt zaś, że po zjeździe hr. Burian tak silnie akcentuje wyłączne prawo Polaków do wyboru króla, dowodzi nic czego innego, jak tylko tego, że z powodu istniejącej nadal różnicy w zapatrywaniach na sposób rozwiązania sprawy polskiej między Niemcami a Austryą, wybór ostateczny i decyzya mają być pozostawione samym Polakom. Tej tezy z pewnością nie postawili na zjeździe politycy niemieccy. Postawił ją zapewne i przeprowadził hr. Burian dla utrzymania nadal otworem drogi do austryackiego rozwiązania.

Przeciwnie, zostaje podkreśloną swoboda Polaków w rozporządzaniu tą koroną.

Oficyalny komunikat dyrektora departamentu stanu w Warszawie księcia Radziwiłła potwierdza w zupełności powyższy sposób pojmowania wyników zjazdu w głównej kwaterze. Podróż miała charakter »na wskroś informacyjny«. Ks. Radziwiłł przedstawił szereg postulatów »w sprawie dalszej wybudowy administracyi kraju«. Pogłoski zaś, jakoby delegaci rządu polskiego proponowali kandydatów na tron polski, »nie odpowiadają faktom«.

W świetle tego oficyalnego komunikatu polskiego wszystkie dotychczasowe wiadomości, kolportowane zresztą także przez niektóre nasze dzienniki, jakoby delegaci polscy w głównej kwaterze przedstawili cały szereg minimalnych żądań, dotyczących granic przyszłego państwa polskiego i jego definitywnego utworzenia, nie odpowiadają rzeczywistości. Z pewnością nie bez pewnego celu polityki niemieckiej zostały pomieszane treści rokowań czy nawet tylko rozmów z rozmaitych bardzo od siebie odległych stadyów sprawy, z czego wynikły wszystkie owe domysły.

Sumując wszystko to, można określić rezultat narad w głównej kwaterze dla sprawy polskiej w ten sposób, że uczyniono ogólną próbę ruszenia tej sprawy z martwego punktu, że zdecydowano się dopuścić do udziału w obradach, zarówno już odbytych jak przyszłych, przedstawicieli rządu polskiego, że wreszcie postanowiono ostateczne tak ważne rozstrzygnięcia, jak wybór króla, pozostawić samym Polakom, czyli, że w tej mierze nie tylko nie zapadły żadne postanowienia, ale nawet porozumienie bezpośrednie między Niemcami a Austryą osiągnięte nie zostało.

W ten sposób pojmując rezultaty narad w głównej kwaterze, można je określić jako korzystne, zarówno w pozytywnym jak w negatywnym kierunku. Pozytywnie korzystnem jest samo poruszenie sprawy polskiej na nowo i ostateczne zerwanie z zasadą dotychczasową decydowania o Polsce bez udziału odpowiedzialnych Polaków. Negatywnie zaś korzystnem jest to, że ostateczne rozstrzygnięcia nie zapadły, że wszystkie drogi pozostawiono nadal otworem i że wybór definitywny jednej wśród nich przekazano samym Polakom.

Więcej niczego ani nie można było ani nie należało po tym zjeździe w obecnych warunkach oczekiwać.

Elekcya króla polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»Abend« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Berlina:

Ze spraw wschodnich **dojrzała jest już obecnie do ostatecznego załatwienia na razie tylko sprawa polska. We wrześniu odbędzie się w Warszawie koronacya nowego króla.**

Wiedeń, 22 sierpnia.

Z Berlina donoszą:

Poinformowane sfery berlińskie twierdzą stanowczo, że **sprawa polska będzie już w najbliższym czasie ostatecznie załatwiona.**

»Vossische Ztg.« dowiaduje się, że **wybór króla polskiego odbędzie się 2 września.**

Rozstrzygające konferencye w Wiedniu

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Korespondentowi berlińskiemu »Daily Hirlapu« oświadczył hr. Ronikier w wywiadzie: **Konferencye wiedeńskie w sprawie polskiej będą miały prawdopodobnie znaczenie rozstrzygające.** Podróż polityków polskich do Wiednia **nie świadczy w żadnym razie o beznadziejności stanowiska Wiednia. Obie strony będą musiały ustąpić.**

Politycy polscy w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi: Szef departamentu stanu rządu polskiego ks. Janusz Radziwiłł odbył wczoraj w południe dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem. Następnie urządził hr. Burian w hotelu Sachera przyjęcie na cześć gości polskich. Wczoraj wieczór urządził hr. Stefan Przeździecki, kierownik przedstawicielstwa rządu polskiego, przyjęcie w hotelu Sachera, w którem oprócz mężów stanu uczestniczyli też wybitni przedstawiciele Polaków w Austryi. — **Dziś przyjmie cesarz na posłuchaniu ks. Janusza Radziwiłła i hr. Stefana Przeździeckiego.**

Wiedeń, 22 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie hr. Ronikier przyjeżdża do Wiednia **celem porozumienia się z hr. Burianem w ważnych sprawach. Cesarz Karol przyjmie hr. Ronikiera na audyencyi.** Z Wiednia wyjedzie hr. Ronikier do Warszawy.

Ks. Radziwiłł o konferencyi w głównej kwaterze niemieckiej.

(Tel.).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu:

W rozmowie o rokowaniach w głównej kwaterze niemieckiej wyraził się ks. Radziwiłł, jak donosi »Frankfurter Zeitung«, w sposób następujący:

W sprawie rozwiązania austro-polskiego konieczne jest przedewszystkiem porozumienie się Austryi z Niemcami. W Polsce istnieje pewien nastrój za tem rozwiązaniem już ze względu na Galicyę, a prócz tego i z tego powodu, że Austryacy zdołali nawiązać dobre stosunki z ludnością. On, ks. Radziwiłł, mówił w tej sprawie całkiem otwarcie z cesarzem Wilhelmem. — **W sprawie granic Polski i w sprawie wojskowej nie zapadły jeszcze konkretne uchwały.**

Niezwykła konferencya koalicyi.

Bern, 22 sierpnia.

Dzienniki szwajcarskie powtarzają doniesienie paryskiej agencyi Havasa, że w ostatnich dniach odbyła się konferencya, w której wzięli udział prezydent republiki francuskiej Poincaré, król angielski, król belgijski z żoną, marszałek Foch i generał Pershing.

O wynikach tej konferencyi, która odbyła się w jednem z miejsc etapowych, niema żadnej wiadomości.

Kongres amerykański o nieprzyjacielskich propozycyach pokojowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»Fremden-Blatt« podaje następujące doniesienie z Zurychu: »Corriere d'Italia« donosi z Nowego Jorku: Kongres uchwalił nieznaczną większością rezolucyę, wzywającą prezydenta, **by propozycye pokojowe nieprzyjaciół przed ich załatwieniem przedkładał do oceny kongresowi.**

Stanowisko Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

San Sebastian, 22 sierpnia.

(Reuter). Minister spraw zagranicznych Dato ogłasza oświadczenie, w którem powiada, że **Hiszpania nie chce wstępować do wojny,** ponieważ nie ma żadnego powodu do udziału w wojnie. **Ograniczy ona swe postępowanie do rozsądnej i energicznej obrony bez zajmowania postawy wojowniczej,** czego nigdy zrobić nie zamierzała.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 21 bm.:

Koło Nervesa włoskie oddziały wywiadowcze usiłowały przedostać się na wschodni brzeg Piave. Starto je. Pozatem kilkakrotnie walka artyleryi.

W Albanii nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 21 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Koło Nieuve Berquin, Merville i na południe od Lys nasze oddziały piechoty, pozostawione na polu przed naszemi nowemi pozycyami, odparły kilkakrotne natarcia nieprzyjacielskie i ataki częściowe. Karabiny maszynowe i artylerya zadały przytem nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Walki piechoty po obu stronach Scarpy i na północ od Ancre.**

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: **Na północny zachód od Roye dywizya, która znajduje się od dnia 9 sierpnia w środkowym punkcie walki, złożona z pułków rezerwowych gwardyi i rezerwowych pułków saskich, odparła ponowne silne ataki nieprzyjaciela. Wykonawszy sama wypad do linij nieprzyjacielskich, przywiodła ona jeńców. Między Avre a Oise po południu wzmogła się walka artyleryi do wielkiej siły. Po obu stronach Crapeaumesnil, na północ i na południe od Lassigny i na wzgórzach na południowy zachód od Noyon, wykonał nieprzyjaciel kilka gwałtownych ataków. Złamały się one w naszym ogniu, względnie odparto je przeciwnatarciem. Na polu bitwy między Ancre a Avre wedle doniesień naszych wojsk od dnia 8 sierpnia działanie naszej broni zniszczyło więcej niż 500 wozów pancernych.**

Między Oise a Aisne nastąpiła wczoraj oczekiwana od kilku dni ponowna próba nieprzyjaciela przełamania się. Po silnem wzmożeniu ognia zaatakowali czarni i biali Francuzi wcześnie rano w głębokich szeregach, poparci przez liczne wozy pancerne, na froncie szerokości 25 klm. Wtargnęli oni miejscami do naszych położonych na przodzie linij. Koło południa był złamany pierwszy szturm nieprzyjaciela w stanowiskach bojowych naszej piechoty na linii Ellepont—na południe od Blairancourt—Vezatonin—Pommieres. Silny przeciwatak pułków niemieckich strzelców odrzucił nieprzyjaciela, który parł w kierunku grzbietu Juvigny, odpierając go w kierunku Bieuxy. Aż do późnego wieczora kontynuowali Francuzi swe zacięte ataki. Złamały się one na całym froncie w ogniu naszej artyleryi, częściowo zaś od naszych przeciwataków. Próby nieprzyjaciela przełamania się, wykonane przy najbezwzględniejszem użyciu sił, nie udały się pierwszego dnia bitwy wśród najcięższych strat nieprzyjaciela.

Lotnicy bojowi brali skuteczny udział w odpieraniu ataków. Wzniósłszy się w nocy, eskadry nasze zaatakowały skutecznie bombami i karabinami maszynowymi zgromadzonego gęsto w obszarze ataku nieprzyjaciela, jak niemniej w miejscowościach i na drogach.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 22 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Na północ od Avre odparto w zupełności i krwawo silny francuski atak tankowy po obu stronach drogi Roye—Amiens. Między Oise a Avre przez dzień gwałtowna walka artyleryi po której na licznych miejscach nastąpiły silne ataki częściowe. Nie udały się one, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty od naszego ognia. Między Oise a Aisne ponowna próba Francuzów przełamania się, rozpoczęta o godz. 7 rano, zasilana następnie coraz to nowemi siłami i tankami, załamała się do wieczora w naszych stanowiskach piechoty. Dzień 20 sierpnia jest znów dniem pełnego niemieckiego sukcesu obronnego.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 sierpnia.

Sprawozdanie wojskowe z dnia 20 sierpnia:

Ubiegłej nocy **zaatakowali Anglicy na froncie palestyńskim** po silnem przygotowaniu działowem stanowiska nasze w odcinku wybrzeża. Liczna piechota nieprzyjacielska, atakująca pod osłoną ognia działowego, została wszędzie odpartą po długiej gwałtownej walce z bliska na bagnety i granaty ręczne. Utrzymaliśmy wszędzie nasze stanowiska. Straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Wielu zabitych leży przed naszemi stanowiskami. Również nie udał się ponowny atak nieprzyjacielski, wykonany na Mordż—Kesfa. Przez cały dzień ogień artyleryi z obu stron. W nocy z dnia 19 na 20 b. m. **nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali Konstantynopol.** Szkody nie było. Kilku obywateli włoskich odniosło lekkie zranienia.

FRANCISZEK RAWITA GAWROŃSKI.

Złota brama w Kijowie.

(Z powodu zapadłej w dniu 14 bm. 900 rocznicy zdobycia Kijowa przez Bol. Chrobrego).

I.

W kronice naszego Galla jest ustęp, który w całości przytaczamy, gdyż stał się on przyczyną różnych sporów, wątpliwości, a nawet wycieczek na temat naszej chełpliwości. Opowiedziawszy wyprawę na Ruś Bolesława Wielkiego, Gall pisze:

»At Boleslavus, nullo sibi resistente civitatem magnam et opulentam ingrediens et evaginato gladio in aurea porta percutiens, risu satis iocoso suis admirantibus, cur hoc fecisset, enodavit«. (Monum. Poloniae hist. I, 402.)

Treść tego ustępu krótka: Bolesław, zdobywszy Kijów, mieczem uderzył w Złotą bramę.

Żaden z historyków i kronikarzy naszych, najbliższych Bolesławowi tego zdarzenia nie zapisał, a co ważniejsza — nie zapisał go kronikarz współczesny Bolesławowi, Ditmar z Merseburga. Stąd wypłynęły najrozmaitsze sprzeczności i domysły, tak, że nareszcie część naszych historyków zaliczyła »cięcie w złotą bramę« do legend.

Rozpatrzmy tę sprawę i spróbujmy, o ile się da, pogodzić sprzeczności. Każda legenda, chociaż prawdą nie jest, cząstkę prawdy, a nieraz całą w sobie mieści.

Przedewszystkiem rozwiązać musimy pytanie: czy istniała wówczas Złota Brama, czy fakt podany przez Galla miał miejsce, względnie — czy mógł mieć?

Odnośnie do tego pytania mamy jedno pewne i nie zachwiane świadectwo człowieka, nie tak współczesnego jak Ditmar, ale tak blizkiego czasom Bolesławowym, że niektóre zdarzenia zapisywał z ust świadków lub posiadających żywe tradycye. Tym świadkiem jest Nestor. Nie będziemy się tu spierać o prawdziwość nazwiska, gdyż chodzi tu o wartość jego opowiadań i wartość jego chronologii. Nestor zatem pisze: »W lieto 6545 (1037) założi Jarosław gorod wielikij Kijew, — u nieho-że grada sut' Złatyja wrata«, — następnie mówi o cerkwi Zwiastowania Matki Boskiej (Błagowieszczenija), która nad wrotami była. Nestor, im bliższy swoich czasów, tem jest pełniejszy. Możemy zatem przyjąć z wszelką pewnością, że żadnych Złotych Wrót przed rokiem 1037 w Kijowie nie mogło być, gdyż w tem miejscu, gdzie stanąć miała cerkiew św. Zofii, a opodal Złota Brama, było »pole wnie grada« w r. 1034. Na tem polu Jarosław złączywszy się z Waregami i Słowianami stoczył bitwę z Pieczyngami, oblegającymi Kijów.

Skoro w r. 1018 nie było ani Złotej Bramy, ani cerkwi metropolitalnej św. Zofii, nic dziwnego, że Nestor nie wspomniał ani o jednej, ani o drugiej.

Ale mamy natomiast inne świadectwo, stojące w dużej sprzeczności z opowiadaniem Nestora — Ditmara Merseburskiego (Thietmar). Był to Niemiec, który nienawidził Słowian; Bolesława nie nazywał inaczej, jak »starym wszetecznikiem«, mówił o nim, że jest »w chytrości wyćwiczony«, Cesarzowi miał za złe, że go wywyższył, — świadectwo takiego człowieka nie mogło chyba grzeszyć sympatyami dla Polaków. Ale miał on wiadomości pierwszorzędne, bo niewątpliwie zapisane z ust ludzi, którzy razem z Bolesławem w Kijowie byli. Relacye ich są przeto wiarygodne. Miał przecież Bolesław na tej wyprawie 500 Niemców, gdyż podjął ją nietylko za wiedzą cesarza, ale i nie bez jego aprobaty. Za powrotem do domu od nich spisać mógł tylko te szczegóły, które w kronice swojej zostawił o całej wyprawie i o Kijowie. Na tej wyprawie zginął przecie dzielny jakiś Heryk (Hericus miles inclitus ex nostris oppetiit). Dobrze powiedział Ditmar, że w Kijowie było ośm rynków, ale z 40 zrobił 400 cerkwi i tę bajkę przez wieki całe powtarzano. Nie wiem, czyby więcej nad 400 domów w owym Kijowie naliczył. Był to gród Włodzimierza, którego wielkość pisarz współczesny, znający dobrze topografię starego Kijowa, tak opisuje: »Z początku Kijów zajmował niewielki kąt Starokijowskiej góry między dzisiejszemi cerkwiami Dziesięcinna, św. Andrzeja i św. Bazylego, południowem zakończeniem Wielkiej Żytomierskiej ulicy do przecięcia się jej z Wielką Włodzimierską a północną pochyłością Andrzejowskiej góry czyli dawnej Uzdychalnicy do Kożemiaków«. Za Włodzimierza I posunął się on do dzisiejszej Wielkiej Włodzimierskiej ulicy i zapewne posiadał już trzy bramy: zachodnią, południową i północno-wschodnią, (Petrow: Istor.-topograf. oczerki. Kijew. 1897). Istnienie w owe czasy Zachodniej bramy jest niezaprzeczalne, gdyż przy zaprowadzeniu kanalizacyi w Kijowie w roku 1893, na przecięciu ulic Wielkiej Włodzimierskiej i Wielkiej Żytomierskiej natrafiono na jej fundamenty, które oglądał Petrow.

Niemcy, wracający z wyprawy, udzielili Ditmarowi szczegółów, nie tylko samej wojny dotyczących, lecz miasta i ludności, którą oznaczyli jako »zbieraninę zbiegów, niewolników z różnych stron zbiegłych i szybkonogich Duńczyków« (Waregów). (populi... que sicut omnis haec provincia ex fugitivorum robore servorum huc undique confluencium et maxime ex velocibus Danis).

Bezpośredniość informacyi, które otrzymał Ditmar, prawdomówność, pomimo nieżyczliwości, nadaje jego świadectwom wagę pierwszorzędną. Ażeby wyczerpać materyał podany przez niego odnośnie do naszego tematu, dodać należy, że Ditmar, opisawszy cały przebieg wojny i zdobycie miasta, powiada: »Arcybiskup tego miasta z relikwiami świętych i różnymi przyborami kościelnymi uczcił wstępujących do miasta w klasztorze św. Zofii, który roku zeszłego skutkiem nieszczęśliwego wypadku pożarowi uległ«. (»... advenientes honoravit in sanctae monasterio Sophiae...«).

O Złotej Bramie ani słowa, ani też o cięciu w nią mieczem przez Bolesława Wielkiego. Zdawałoby się, że Złotej Bramy nie było, ani tem bardziej owego legendarnego cięcia mieczem, który stąd Szczerbcem nazwany został. Nie mogło być mowy o tem, czego nie było, Ale Ditmar pisze o klasztorze św. Zofii (1018), gdy Nestor ani słówkiem o nim nie wspomniał, lecz pisze natomiast o tem, że Jarosław dopiero w wielkim Kijowie zbudował Złotą Bramę (sut' Złatyja wrata) i cerkiew św. Zofii (cerkow' światyjaSofia... metropolju), ale dopiero pod rokiem 1037, t. j. mniej więcej we dwadzieścia lat po wypadku.

Uznawszy niezaprzeczoną wiarogodność obu annalistów, zarówno Ditmara, jak i Nestora (niech to będzie Hipacki latopis, jeśli się komu lepiej podoba), musimy przyjść do wniosku, że:

1° w roku 1018 istniał klasztor św. Zofii, który nic nie miał wspólnego z »metropolią«, założoną dopier w 1037; że 2° istniały przecież jakieś wrota, brama, a logicznie rzecz biorąc, istnieć musiały, skoro gród otoczony wielkim wałem, którego resztki rozkopane zostały dopiero w połowie m. w. XIX w., a oglądał je jeszcze i podziwiał Wereszczynski, biskup kijowski. Istnienie tych wrót — zachodnich — potwierdza się odkopaniem fundamentów, o czem wspomnieliśmy i oglądanie ich przez ludzi wiarogodnych. Skoro bitwa Jarosława z Pieczyngami była na polu »wnie grada«, a na tem polu stanęła później metropolitalna cerkiew św. Zofii, tu Jarosław wyszedł z grodu ... ta właśnie zachodnią bramą. Nie miał ... drogi: od północy był wąwóz Kożemiacki, od południa Kreszczatycki, od wschodu Dniepr, a od zachodu atakowali Kijów Pieczyngowie. Musiał przeto wyjść przez bramę zachodnią, ażeby bitwę z Pieczyngami stoczyć. W czasie zatem zdobycia Kijowa przez Bolesława istniała w wale ziemnym, otaczającym gród, inna murowana brama, której przybliżony punkt topograficzny wskazaliśmy wyżej.

Dopiero po roku 1037 Kijów rozszerzył się. — Jarosław zbudowawszy tak piękną cerkiew, jak św. Zofii, pragnął ją zabezpieczyć i w tym celu otoczył wałem ziemnym, nie »ścianą« jakąś z muru, gdyż po usunięciu ziemi z nasypów, nie znaleziono żadnej budowli z kamienia. Ten wał ciągnął się po za dzisiejszym Pałacem sprawiedliwości (Prisutswiennyje miesta), okrążał monaster św. Ireny (dziś pomnik tego imienia) przecinał ulicę Wielką Włodzimierską, dociągał do dzisiejszych ruin Złotej Bramy, stamtąd szedł do placu Siennego (Siennaja płoszczad'), nawracał na południowy wschód i okrążając Wielką Żytomierską ulicę, szczytem góry łączył się z wałem Włodzimierzowym. Otóż w tym wale od zachodniej strony na drodze z Polski, stanęła nowa brama, nazwana Złotą.

C. d. n.

Gospodarka przymusowa czy wolny handel.

Przesilenie orężne wojny współczesnej wyżłobiło się w sposób równie radykalny na gospodarczym ustroju wszystkich niemal państw bezpośrednio lub pośrednio w te fatalne tryby ujętych. Wykładnikiem niedoboru aprowizacyjnego stała się konieczność pochwycenia stera rozdziału żywności przez państwo. Kierowane troską o równomierne zaopatrzenie całej ludności w najważniejsze potrzeby życia wkroczyło państwo na tor przymusowej gospodarki. Przedzierzgnęło się w gigantycznego szafarza porcyj żywnościowych, wchłaniając jednym zamachem drobinowe funkcye milionów rodzinnych komórek gospodarczych i zawodowych organizacyj handlowych. Zadanie było ogromne, środki do jego przeprowadzenia znikome, skok w ciemność ryzykowny. Budowano nietak dalece na sprawności machiny administracyjnej, jak na dobrej woli społeczeństwa, zalecie znanej z frazeologii odezw filantropijnych, nieznanej w perypetyach ekonomicznej, a dziś już zoologicznej, walki o byt. Skutki były oczywiście niezbyt pocieszające, a z biegiem czasu coraz dotkliwsze. Społeczeństwo zagrożone w podstawach swej egzystencyi, osaczone widmem głodu, szuka winowajcy. I natychmiast odruchowym rzutem, znajduje wroga: system. Brakowi, który gnębi, głodowi, który zagląda w oczy, drożyźnie, która opętańczo się piętrzy — winien on, system przymusowej gospodarki, system liczenia krup, system central, kart, nadzoru, kontroli, nakazów, zakazów, reglementacyj, system dziesięciorga plag egipskich, skupionych w jedną. Należy tedy co prędzej wrócić do wolnego handlu, do niczem nie tamowanych obrotów swobodnej gry podaży i popytu. Gdy padną zapory biurokratycznego szablonu, odżyje życie. Rolnik potroi produkcyę, kupiec uwielokrotni zapobiegliwość, targ zakipi obfitością, żołądek się nasyci, kieszeń uspokoi, lichwa żywnościowa, handel pokątny zczezną, jak zły sen.

Ani słowa — widoki to ponętne, rozwiązanie sprawy arcyłatwe. Upraszcza się problem do jednego, najmniej złożonego zagadnienia i węzeł rozcina się po — bohatersku. Lecz nie czuje się, że prostotliwość dyagnozy doprowadza do historyi — termometru. Tego termometru, który jest winowajcą upału.

Jedno jest tylko stronnictwo, które z przekonania uznaje zasadę, choć nie wyniki, centralnej, przymusowej gospodarki państwowej: socyaliści. W racyonowaniu żywności, w ekspropryacyi prywatnego mienia, w wtargnięciu państwa w głąb przewodu pokarmowego obywatela, upatrują krok ku realizacyi swych ideałów. Pragnęliby system ten uwiecznić. Nieuchronna potrzeba, derywczy akt samoobrony społecznej jest wodą na młyn ich dążeń i zamierzeń. I rzecz dziwna, najmniej spodziewana. Choć z odmiennych wychodzą założeń, schodzą się stronnictwa burżuazyjne poglądami swemi z socyalizmem. Uważają system gospodarki przymusowej za rzecz konieczną, lub raczej za zło konieczne, za środek bolesny, bez którego dziś obejść się nie można, lecz który jutro, gdy wrócą stosunki normalne, musi być zarzucony. Zgoda w środku, lecz rozbieżność w celu ostatecznym, co zupełnie jest naturalne.

Asumpt do manifestacyj takich właśnie poglądów burżoazyjnych dała polemika, wywołana przez wniosek jednego z posłów agrarnych do parlamentu niemieckiego, wniosek domagający się gruntownej reformy dotychczasowego systemu gospodarki żywnościowej. Rekwizycya zboża i kartofli ma się ograniczyć do minimum, skazanego potrzebą najuboższych warstw, które nadal będą zaopatrywane systemem kart poboru. Reszta zapasów ma odzyskać zupełną wolność handlu, z którego pozostali nieproducenci czerpać będą artykuły żywnościowe. Ten system gospodarki mieszanej uchyli całkowicie handel pokątny, ożywi produkcyę, przywróci równowagę cen. Wniosek ten spotkał się z aplauzem sfer rolniczych, które zapalczywie dowodzą, że tylko system rekwizycyi jest przyczyną zła.. On zrodził handel pokątny, jako deskę ratunku, której dziś się każdy chwyta. Gdy handel niedozwolony stanie się legalnym, spadną ceny, bo zniknie ryzyko, bo producent, znęcony większym, dozwolonym zarobkiem, wzmoże produkcyę. — Zwiększona podaż, dostrojona do poziomu jawnego popytu, wpłynie na pomiarkowanie drożyzny. System państwowej gospodarki, która nie dorównywa prywatnej, zbankrutował doszczętnie, posługując się metodami socyalizmu, a doprowadzi ostatecznie do rosyjskiego chaosu. „Heraus aus dem Zuchthaus!“ — oto lapidarne i — soczyste hasło zwolenników zielonego sztandaru.

Wobec tych żądań ujęły stronnictwa burżoazyjne stanowisko biegunowo odmienne, twierdząc, że właśnie reforma, głoszona przez rolników, doprowadziłaby do chaosu, do walki wszystkich przeciw wszystkim, do niesłychanej katastrofy społecznej, pod której gruzami ległoby państwo, ległoby i rolnictwo. Ograniczenie konsumcyi tylko pewnej kategoryi najuboższych obywateli, sprawiłoby, że reszta nieprodukujących konsumentów, rzuciłaby się na targ z niepowstrzymaną energią. Każdy chciałby się zaopatrzyć najrychlej i najobficiej. Ceny pędziłyby zawrotnie w górę, a ekonomicznie słabsi ulegliby bez pardonu w tej walce prymitywnych instynktów. Rolnik, który jak każdy przedsiębiorca jest przedewszystkiem radministrzem, starałby się jeszcze usilniej, niż dotąd, o niższe oszacowanie swych zbiorów, bo zmniejszy w ten sposób kwotę oficyalnego przydziału, a pomnoży — już bez karnego ryzyka — zapasy, przeznaczone do wolnego handlu. Mając do wyboru ceny podwójne; niskie rządowe i wysokie, targowe, będzie jak najenergiczniej się starał o skorzystanie z tych ostatnich. Reforma byłaby eldoradem rolników, kupców i bogaczy, klęską ogółu. Mimo wad niewątpliwych uratował system rekwizycyi miliony ludzi od głodu. Nie on jest przyczyną zła, lecz wojna, która odcięła dowozy, obniżyła produkcyę. Przywrócenie wolnego handlu nie ożywi jej w sposób radykalny, owszem, w istniejących warunkach będzie ona coraz więcej nie domagać.

Argumentacyę, obu obozów warto przepuścić przez pryzmat cyfr, wziętych ze stosunków austryackich. Wiele, bardzo wiele powiedzą one, a nadewszystko zillustrują dosadnie ten fakt, że ceny wygórowane, — obojętna, nielegalne czy legalne, — są sitem, w którem z roku na rok przepada coraz to większa część istotnych, a z pod kontroli rządu wymykających się, zbiorów.

Przeciętny roczny zbiór Austryi wynosił w dziesięcioleciu 1903—1912: pszenicy 15'6 miliona cetn. metr., żyta 25'8 milionów cetn. metr. Razem więc było zboża chlebowego przeszło 41 milionów cetn. metr., ilość nie wystarczająca, wobec czego sprowadzano jeszcze z zagranicy rok rocznie około 15 milionów cetn. metr. Obecnie źródło dowozowe węgierskie są czy się bardzo skąpo. W zamian zato wciągnięto w obręb zbóż chlebowych jęczmień: 16 milionów cetn. metr. w dziesięcioletniej przeciętnej i kukurudzę: pół miliona cetn. metr.. Razem jest tedy do dyspozycyi około 60 milionów cetn. metr. a więc ilość równa przedwojennej. Zauważyć należy, że ta przeciętna zbiorów jest podwójnie pessymistyczna: raz, rolnik ze względów podatkowych zawsze podawał je niżej, powtóre, cytowane dziesięciolecie należało do przeważnie klęskowych. A więc tę cyfrę można śmiało przyjąć jako niezbyt odległą od prawdy po uwzględnieniu i klęsk wojennych także, które moc rąk roboczych oderwały od roli, obniżyły jej wydajność, zmniejszyły intenzywność uprawy.

Tymczasem obliczenia rządowe podają, że zbiory zmniejszyły się o przeszło połowę, choć powierzchnia uprawna nie doznała uszczuplenia. W roku 1915 wyniosły 35, w roku 1916 — 31, w r. 1917— nawet 26 milionów cetn. metr. Równocześnie wszakże, po odjęciu stałej kwoty na pokrycie zapotrzebowania rolników na siew, paszę itd., rosła „energia“ rządu w rekwirowaniu pozostałej reszty. Mianowicie ujmowano ją kolejnie, co roku, w 6, 7, a ostatnio nawet niemal w 9 dziesiątych częściach. Lecz pamiętać należy, że kwota, z której owe części zabierano, malała z roku na rok. W r. 1915 wynosiła jeszcze 17 i pół miliona cetn. metr., a w r. 1917 spadła — do połowy, do 8 i pół miliona. Rzecz zupełnie prosta: rolnik zgłaszając co roku mniej, oddawał z tego minimum coraz to więcej — dla miłego spokoju i bez szkody dla siebie... Niezgłoszoną resztę unosił łapczywie, a po amatorskich cenach, handel pokątny.

Sześćdziesiąt milionów cetn. metr. zboża daje w przerachowaniu na dzień i głowę 29-milionowej ludności 560 gr. ziarna, czyli (po odliczeniu 15 procent na straty przemiału), okrągło 480 gr. mąki. Racya rządowa wynosi zaś tylko 200 gr. mąki, t. j. 240 gr. ziarna na głowę. A więc rolnikom — już po pokryciu ich potrzeb w ramach ogólnej racyi — pozostaje na czysto 320 gr. ziarna dziennie. Jest więc z czego snadnie pokryć i swoje własne, sowitsze potrzeby i siew i wyżywienie inwentarzy, tak silnie przez wojnę uszczuplonych. Co więcej, pozostaje jeszcze wcale pokaźna cyfra — na pociechę, na handel pokątny, który równoważy mizeryę taryfy hojnością cen kryjomych. A w razie potrzeby i — jawnych. Stwierdził to ostatnio i na oczach powszechności legendarny, w toniach niebytu zagubiony, chleb oficyalny i przemnogość chleba nieoficyalnego... dwadzieścia razy droższego.

Wnioski stąd płyną łatwe i nieskomplikowane. Zbiory obecne są wystarczające, lecz ceny niewystarczające. Gdyby nie istniał regulatyw kryminalny przymusu, byłoby jeszcze gorzej. Wolność handlu otwarłaby na ścieżaj wrota zachłanności. Bo wszak nie anioły zamieszkują raj agrarny, a ludzie. Ludzie, którzy tak jak wszyscy inni, chcą zarabiać jak najwięcej i mają do tego ze swego punktu widzenia prawo niezaprzeczone w warunkach — normalnych. Co znaczy wolny handel artykułami żywności, tego dowodzą ceny drobiu. Kura kosztuje dziś tyle, co dawniej cielę, gęś — co krowa. Tej dziedziny nie tknęła rekwizycya, nie zhańbił handel pokątny. Niewinna gra podaży i popytu święci się z całą naiwnością. W rezultacie stał się drób ozdobą stołu — szlachty wojennej. W wyścigu kieszeni została skromna kiesa pobita na długość — wieczuego połykania ślinki.. Iżowe prawo ekonomiczne wystawiło sobie kapitalne świadectwo — zysku w oczach systemu, który bądź co bądź, choć nakłada kajdany, choć funkcyonuje haniebnie, choć co kroku zawodzi, choć błędem wojuje, a rozczarowaniem pogania — okazał się najmniejszem złem, z tych wszystkich, którem by obdarzył nas wolny handel. —t.—

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

Kraków, 22 sierpnia.

Wczoraj, jak donieśliśmy, rozpoczęło się w Krakowie w sali »Sokoła« walne zgromadzenie delegatów Związku nauczycielstwa ludowego. W dyskusyi nad referatem o regulacyi płac nauczycielskich zabierali głos pp. posłowie Marek, Witos, Zieleniewski, Haller i Matakiewicz, reprez. Rady szk. kraj., insp. Dobrzański, tudzież nauczyciele Koczor z Żywieckiego, Matłosz z Krakowa, Kostelecki z Tarnowa, Pałka z Bochni i Czabanowski z Tarnowa. Mowcy domagali się bezwarunkowo regulacyi płac nauczycielskich.

Po przerwie obiadowej dyskutowano w dalszym ciągu nad regulacyą płac. Przemawiali pp. Chrzanowski z Limanowej, Greiss z Mieleckiego, Knurkówna ze Stanisławowa i Ziółowski z Jasielskiego.

W dalszym ciągu odczytywano odpowiedzi na kwestyonaryusze w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, nadesłane przez różne wybitne osobistości. Prezes Koła Polskiego Dr Tadeusz Tertil odpowiedział, że uznaje konieczność regulacyi płac nauczycielskich w granicach czterech najniższych rang urzędników państwowych i uważa za wskazane, by Wydział krajowy w zastępstwie sejmu przeprowadził już obecnie tę regulacyę. Kraj może wydatniejszą pomoc pokryć na razie jedynie z funduszu, którego na ten cel od państwa ma się żądać. Uważa zaś organizacyę samego nauczycielstwa za tak wyrobioną, a samo nuczycielstwo za tak zespolone, iż oświadcza się za dalszem działaniem samego nauczycielstwa i jego reprezentacyi w sprawie wywalczenia regulacyi płac. Odpowiedzi na kwestyonaryusze nadesłali dalej Zdzisław hr. Tarnowski, poseł Halban, poseł Daszyński, pos. Diamand, Mikołaj hr. Rey, prof. St. Stroński, Bol. Limanowski, prof. Dr Jul. Nowak, dr K. Dłuski, Marya Dulębianka, dr Maciejowski i inni.

Przystąpiono z kolei do obrad nad referatem dra Rowida o organizacyi polskiej szkoły powszechnej. Referent złożył sprawozdanie z działalności komisyi szkolnej Związku polsk. nauczycielstwa ludowego, podał zasadnicze myśli w sprawie reformy 7-letniej szkoły powszechnej w łączności z obradami wszystkich zrzeszeń nauczycielskich z trzech zaborów, odbytemi w styczniu 1918. W dalszym ciągu omówił referent sprawę kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i domagał się wyższego wykształcenia ogólnego i pogłębienia studyów fachowych.

W dyskusyi zabrał głos nauczyciel p. Danziger i żądał wprowadzenia w życie § 48 ustawy szkolnej, według którego kierownikiem szkoły, gdzie procent dzieci wyznania mojżeszowego jest znaczny, ma być nauczyciel wyznania mojżeszowego.

W dalszej dyskusyi przemawiali pp. Ziołowski, Czabanowski, Knurekówna, Weyhert-Szymanowska, Klichówna, insp. Dobrzański, i inni mowcy wyrażali opinie o szkołach jednoklasowych z wieloletniem nauczaniem, przytem zgodnie wyrażono zdanie, że taki typ szkoły nie odpowiada zadaniom, a jeżeli w Król. Polskiem był ewentualnie wprowadzany, to jako zło konieczne o charakterze przejściowym.

P. Smulikowski omówił sprawę nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych. Związek stale był za usunięciem języka niemieckiego ze szkół ludowych polskich.

Uchwalono następujący wniosek p. Gatnikiewicza.

X. walny zjazd delegatów Związku P. N. L. wyraża przekonanie, że polska szkoła 7-letnia powszechna w Król. Polskiem może być organizowną minimalnie jako szkoła 2-klasowa o dwu siłach nauczycielskich z tem, że im więcej klasową będzie szkoła, tem wydatniej spełni swe zadanie. Ideałem polskiej szkoły będzie 7-letnia szkoła powszechna o 7 oddzielnych klasach i siłach nauczycielskich.

Uchwalono również następujący wniosek p. Smulikowskiego: X. zgromadzenie delegatów Związku P. N. L. wzywa kompetentne czynniki do natychmiastowego usunięcia języka niemieckiego z III i IV klasy szkoły ludowej, jako obcego i szkodliwego dla rozwoju umysłowego młodzieży i języka ojczystego w szkole ludowej. Zjazd apeluje do społeczeństwa polskiego, ażeby rozpoczętą akcyę w sprawie języka niemieckiego prowadziło nadal wspólnie z nauczycielstwem ludowem.

O godzinie 9 wieczorem przerwano obrady do dnia dzisiejszego. Wczoraj wieczorem w restauracyi p. Lewickiego odbyła się wspólna kolacya uczestników Zjazdu.

Wczoraj przed południem wziął udział także w obradach członków związku p. Wyżykowski, członek Rady Stanu z Warszawy, jako przedstawiciel stronnictwa ludowego w Królestwie Polskiem. P. Wyżykowski przedstawił prace Rady Stanu nad położeniem nauczycielstwa ludowego w Królestwie Polskiem. Już obecnie podwyższono tam płace nauczycieli ludowych prowizorycznie, a zamiarem Rady Stanu w najbliższym czasie jest doprowadzenie do tego, by pensye nauczyciela ludowego wynosiły 3000 marek rocznie.

Kronika.

Kraków, 22 sierpnia.

LOS NASZYCH INWALIDÓW. Piąty miesiąc mija od czasu wejścia w życie ustawy o podwyższeniu zasiłków, względnie rent inwalidów wojennych, a dotychczas inwalidzi w Galicyi nie mogą z tej podwyżki korzystać. We wszystkich krajach koronnych inwalidzi już od pięciu miesięcy pobierają należne im podwyższone płace, tylko w Galicyi inwalidzi muszą dalej zadawalniać się śmieszną kwotą 22 K na miesiąc, za które dziś kupić można zaledwie jeden bochenek chleba. Podobno przyczyną tego jest brak odpowiednich formularzy, które można przecież wydrukować w jakiejkolwiek drukarni.

Z OPERY. Dzisiaj po raz czwarty „Trubadur“ z przedostatnim występem p. Zboińskiej-Ruszkowskiej. Znakomita śpiewaczka kończy swą gościnę, uwieńczoną wielkim sukcesem, w niedzielę, 25 b. m., również w „Trubadurze“.

W piątek po raz pierwszy w sezonie „Opowieści Hoffmana“ pod kierunkiem B. Wallek-Walewskiego. W przedstawieniu tem zaczyna drugą seryę występów p. M. Pilarz-Mokrzycka, idealna interpretatorka Antonii. Olimpię śpiewa p. Argasińska, Ginbiettę p. Szafrańska, Hoffmana p. Lubieniecki, Niclasa p. Jaworzyńska, Coppeliusa, Dapertutta i Miracolo p. Ludwig.

W sobotę po raz piąty „Carmen“.

ZAKAZ JAZDY NA DACHACH WAGONÓW. Ponieważ w ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze wypadki kalectwa, a nawet śmierci, u żołnierzy, jadących koleją na urlopy, wydały władze wojskowe surowy zakaz wspinania się na dachy wagonów i stawania na stopniach. Każdy żołnierz, przekraczający powyższe rozporządzenie, będzie przez komendę dworca, na którym został przytrzymany, aresztowany i odesłany napowrót do swego pułku.

Rozporządzenie to, bardzo racyonalne i słuszne, ale obecnie, niestety, często „miejsca“ na dachach, to jedyne wolne miejsca.

TRAGICZNY WYPADEK NA POLOWANIU. W sobotę po południu znany w Krakowie myśliwy p. Chmielowski wybrał się z towarzyszami w okolicę Krakowa na polowanie. Po krótkiem tropieniu ruszyli stadko kuropatew. Jeden z myśliwych, ogarnięty gorączką myśliwską, w pośpiechu manipulował bronią tak nieszczęśliwie, że nabój przedwcześnie wypalił i trafił p. Chmielowskiego w głowę. Rannego przewieziono do Krakowa, ratunek jednak okazał się niemożebnym i p. Chmielowski wczoraj zakończył życie.

WYŚCIG PŁYWACKI. Staraniem sekcyi wioślarskiej Akademickiego Związku sportowego w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., wyścig pływacki dystansowy „wpław przez Kraków“; długość około 3 i pół kilometra. Start przy klasztorze Norbertanek na Zwierzyńcu, meta przy III. moście w Podgórzu. Pływacy wypłyną ze startu o godzinie 3 po południu, pływaczki o godzinie 3.15 po południu w towarzystwie łodzi, które dla bezpieczeństwa współzawodników będą z niemi całą drogę płynąć. Zgłoszenia do zawodów i wpisowe (3 K) przyjmuje się codziennie od godziny 6—9 wieczorem na przystani wioślarskiej Akademickiego Związku sportowego przy moście dębnickim. Zwycięzca w zawodach otrzyma nagrodę pamiątkową, każdy zaś z uczestników, który przepłynie cały dystans, pismo pochwalne. Pierwsze to na terenie naszego miasta zorganizowane pływanie śródmiastowe na wzór podobnych zawodów w Wiedniu i Paryżu.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek, w piątek i sobotę przez cały dzień.

PAKIETY POCZTOWE DO JEŃCÓW W ROSYI. Dyrekcya poczt ogłasza: Zawiadamia się publiczność, że odtąd mogą być posyłane do jeńców wojennych austryacko-węgierskich w Rosyi pakiety pocztowe w drodze przez Niemcy, jednakowoż tylko na własne ryzyko nadawcy.

Zwraca się atoli uwagę, że ze względu na niepewność ruchu pocztowego w Rosyi i z powodu częstej zmiany miejsca postoju jeńców w Rosyi, na pewne nadejście posyłek do miejsca przeznaczenia liczyć nie można.

KARA CIELESNA NA ZŁODZIEI. Straszna plaga włamań, napadów i kradzieży, jaka nawiedziła nasz kraj, a szczególnie Kraków, stała się obecnie epidemią, która zatacza coraz szersze kręgi i budzi słuszną obawę o przyszłość. Kroniki policyjne notują, że 75 procent przestępców rekrutuje się z małoletnich, a często nawet można czytać o aresztowaniu za kradzież 8-letnich dzieci. Należy więc energicznie zapobiegać tej strasznej epidemii, która gangrenuje nasze społeczeństwo.

Ponieważ na małoletnich niema właściwie kary, przydałaby się na nich jakaś kara, odstraszająca dzieci od kradzieży. Jak słychać, w kompetentnych sferach omawiają myśl wprowadzenia kary cielesnej nie tylko u małoletnich, ale także i u starszych.

Tak wysoko uspołecznione narody, jak angielski i francuski, wprowadzają u siebie karę cielesną za zbrodnie i przestępstwa, dokuczające społeczeństwu, to też u nas myślą nad tem, aby wprowadzić tę karę także u nas dla powstrzymania bandytyzmu kolejowego, pocztowego, włamań, a nawet i paskarstwa wraz z paserstwem. Anglia wprowadziła karę cielesną przed 30 laty, gdy w Londynie rozwielmożnił się bandytyzm, w ten sposób, że rady sobie z nim dać nie można było. Zaczęto więc ćwiczyć bandytów batem, zwanym „kotem“. Obecnie ćwiczenie batem stosowane jest rzadko i tylko w jednem więzieniu wzorowem „Wormwood Scrubbs“. Najniższa kara dosięga 30 uderzeń „kotem“ o powrozach cienkich. Skazanego przywiązuje się do materaca, rozpiętego w stojącej ramie i ćwiczy się po obnażonych plecach. Doktor czuwa, aby „operowany“ nie zemdlał. Egzekucya odbywa się na podwórzu więziennem bez udziału publiczności. Bat zostawia na plecach ślady na całe życie. Dlatego też tej kary, swoją drogą bardzo bolesnej, boją się złoczyńcy, jak ognia. Bat ten położył tamę bandytyzmowi w Londynie i w Anglii w ciągu 18 miesięcy. Obecnie prasa francuska dla poskromienia apaszów domaga się stosowania „kota“ angielskiego.

ODKRYCIE SKŁADU SUKNA, WARTOŚCI 200.000 KORON. Dnia 17 b. m. do kuchni prof. Straszewskiego włamali się opryszki i skradli służącej, Stefanii Kowalczyk, garderobę, bizuteryę i bieliznę, wartości 5.000 K, oraz 200 K gotówką. We wtorek rozpoznała ona na tandecie część owych rzeczy, które usiłowała sprzedać jakiemuś handlarzowi 25-letnia Rozalia Natel. Aresztowana Natlowa w śledztwie zeznała, że owe rzeczy otrzymała od Frani Rubin, zamieszkałej przy ulicy Dietlowskiej l. 45. Natychmiast przeprowadzono we wskazanem mieszkaniu rewizyę, która wydała zdumiewający wynik. Znaleziono tam, obok rzeczy, skradzionych Stefanii Kowalczyk, cały skład sukna, materyj jedwabnych, wartości co najmniej 200.000 koron. Przesłuchana Rubinowa nie mogła się wytłomaczyć, skąd pochodzi ten towar. Twierdziła tylko, że oddali jej sukno i materye niektórzy kupcy na przechowanie. Rubinową aresztowano, a sukna i materye skonfiskowano. Według opowiadań sąsiadów, w domu Rubinowej odbywały się tajne transakcye paskarskie w celach wywozu towaru za granicę kraju.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Stanisława Żarka przy ulicy Tarłowskiej 12 dokonano włamania i skradziono walizę z rzeczami i 420 K w gotówce. Inspektor policyi Rachowicz i Boryło, jako sprawcę tego włamania, aresztowali 20-letniego Stanisława Krasnego. Rzeczy odebrano.

Wczoraj aresztowano 22-letniego Lobla Fialera w chwili, gdy wyciągnął z kieszeni p. Wojciecha Jarosza z Wieliczki portfel z 917 koronami.

Aresztowano Katarzynę Kotarzyńską, która u chlebodawcy swego I. H. przy ulicy Długiej l. 43 skradła rozmaite rzeczy. Przy aresztowanej znaleziono dorobione klucze do szaf i kufrów w mieszkaniu p. I. H.

KRADZIEŻ KIEŁBASY. Na ulicy Warszawskiej aresztował wczoraj policyant 16-letniego Andrzeja Zielińskiego, który niósł w worku 80 kilogramów kiełbasy, skradzionej w sklepie masarskim na tej samej ulicy pod l. 21. Chłopiec tłomaczył się, że kiełbasę „musiał“ ukraść, gdyż był głodny.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. W karczmie pod Prokocimem inspektor policyi Deresz odkrył skład skradzionych towarów, szczególnie cukru, który żołnierze kradli w sąsiednich barakach wojskowych i przynosili do karczmy na przechowanie. Towar skonfiskowano, za sprawcami kradzieży wdrożono śledztwo.

Szajka opryszków włamała się do mieszkania p. Merzeniowej, zamieszkałej przy ulicy Kalwaryjskiej l. 92 i skradła żyto, pszenicę, oraz materye odzieżowe. Jako sprawców tych kradzieży aresztował inspektor policyi Kościów 30-letniego Antoniego Grabka, żołnierza 56 p. p., 20-letniego Józefa Prochownika i 21-letniego Wiktora Sułata. Materyi już przy nich nie znaleziono, gdyż sprzedali ją za 560 K Stanisławowi Tylkowi w Łagiewnikach, a zbożem się podzielili.

Wczoraj aresztowano 77-letniego Jana Opoczka, z zawodu żebraka, który, przyszedłszy do mieszkania p. Gizowej przy ulicy Kalwaryjskiej, korzystając z nieobecności gospodyni w domu, skradł futro, wartości 3.000 K.

KRADZIEŻ KRÓW. Gospodyni z Rybitw pod Krakowem doniosła do policyi krakowskiej, że w nocy z wtorku na środę włamali się do obory nieznani sprawcy i skradli dwie krowy: biało-czerwoną i czarno-łysą, wartości 8.000 K.

Z kraju.

URZĘDNIK-OBYWATEL. Dr Tadeusz Moszyński, radca namiestnictwa i kierownik starostwa w Żywcu, z powodu powołania go na wybitne stanowisko urzędowe do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, przekazał kwotę 180.000 koron z tytułu uzyskanej bonifikacyi na propagandę pożyczek wojennych, na rzecz konsumu urzędników i funkcyonaryuszów państwowych w kwocie 120.000 K, zaś pozostałą resztę na rzecz konsumu nauczycielskiego powiatu żywieckiego.

BANKOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY. — Z inicyatywy kilku banków krajowych, między innymi Banku Krajowego, Przemysłowego i Akcyjnego Związkowego, zawiązuje się we Lwowie pod powyższą firmą spółka wszystkich banków lwowskich, mająca na celu zaopatrzenie urzędników bankowych w żywność i artykuły codziennej, niezbędnej potrzeby.

Rosnąca z dnia na dzień drożyzna, której czynniki powołane nie przeciwdziałają skutecznie, doszła do tego, że Lwów stał się najdroższem miastem w Austryi, a kwestya wyżywienia się tam ludzi, żyjących ze stałych dochodów i uczciwie, jest wprost trudnym do rozwiązania problematem. Okazało się, że nie rozwiążą jej żadne, choćby najwyższe „dodatki wojenne“, ani inne świadczenia pieniężne na rzecz cierpiącego niedostatek personalu, gdyż zwiększają one tylko w dalszym ciągu drożyznę, pobudzając nieugaszone apetyty czyhających na ostatni grosz głodnego i bosego urzędnika paskarzy i lichwiarzy żywnościowych i mimo ogromnego obciążenia budżetu, nie dają żadnego rezultatu. — Te względy i moralny obowiązek opieki nad egzystencyą swoich urzędników, skłoniły banki lwowskie do podjęcia akcyi, która, o ile jej poda na rękę czynniki odnośne, którym na „przytrzymaniu“ zależeć powinno, może dać rezultaty bardzo korzystne.

Bankowy Zakład gospodarczy, utworzony przez 22 banki, reprezentować ma 3.000 osób, które za pośrednictwem jego miałoby się zaprowiantować. Cyfra to poważna, zwłaszcza, jeśli się zważy, że są to ludzie po większej części cały dzień zajęci i trudno im poświęcać czas na żmudne obecnie zabieganie o najprymitywniejsze środki życiowe.

Pomimo wszelkich wysiłków pojedyńczych konsumów urzędniczych i bankowych, przy najlepszej woli zarządów banków, idących w świadczeniach gotówkowych na rzecz urzędników do granic możliwie najdalszych, jest notorycznym faktem, że cierpią oni głód, bez żadnej nadziei poprawy stosunków. Bankowy Zakład gospodarczy, powstały z rzetelnej chęci niesienia im pomocy, ma zdążać do tego, aby ludziom, którzy ciężkiej a żywotnej pracy siły swoje poświęcają, umożliwić, a choćby ułatwić ciężkie ich warunki życiowe.

Spółka nieobliczona jest na zysk. Wedle projektu statutu, mają być nadwyżki bilansowe obracane na korzyść najbardziej dotkniętych drożyzną urzędników. Czynności swoje ma rozpocząć Zakład niebawem. Interesowane banki zaopatrzą przedsiębiorstwo obficie w potrzebny dla obrotu kredyt na bardzo tanich warunkach i w ten sposób umożliwią postawienie odrazu na dużej skali.

Spodziewać się należy, że impreza ta spotka się z życzliwem a skutecznem poparciem władz, którym przez powstanie swe i należytą swą organizacyę odejmie troskę o zaprowiantowanie kilku tysięcy mieszkańców.

SPOSOBY EKSPORTERÓW APROWIZACYJNYCH Z GALICYI. Wobec pewnej, choć niedostatecznej zresztą kontroli nad wywożeniem z naszego kraju artykułów żywności na zachód, sprytni „eksporterzy“ biorą się na różne sposoby, między innymi na taki: Jakiś paskarz chce wywieść do Wiednia 100 lub więcej kilogramów masła, robi więc kilkanaście większych lub mniejszych pakunków podręcznych, angażuje czterech lub więcej znajomych i płaci im drogę tam i z powrotem. Właściciel więc przemycanego masła jest jeden, tamci służą tylko na upozorowanie wielkiej ilości pakunków, którymi po prostu zawalone są kurytarze i przejścia wagonów. W dzisiejszych czasach, kiedy publiczność sumy już musi płacić za podróż koleją, a wskutek braku wagonów panuje takie przepełnienie, że ludzie po prostu mdleją, powinno się wynaleźć jakiś sposób ukrócenia tych złodziejskich podstępów paskarzy, którzy nie tylko, że obrabowują Galicyę, lecz w znacznym stopniu przyczyniają się do tylu udręczeń podróży.

KOŁOMYJA, 18 sierpnia. (Drożyzna i wyzysk. — „Kooperatywa“ z trudem dostaje mąkę. — Teatry i koncerty. — Deszcze i nędza).

Miasto nasze żyje pod znakiem ogólnego niezadowolenia. Niezadowolenia przedewszystkiem z niezaradności naszych władz wobec grasującego paskarstwa. Szerzy się szalone paskarstwo i wyzysk obuwiem, odzieżą i nićmi, a naciąganie cen na targu za ziemniaki, mleko i jaja. ...czymy pod takim naciskiem paskarskim, pod kim chyba nie żyją ludzie w żadnem z miast galicyjskich. Nigdzie nie możemy znaleźć poparcia ni zrozumienia. Rada miejska, złożona w czterech piątych częściach z mieszczan, posiadających role i kupców-bogaczy, nie troszczy się zupełnie o resztę ludności, która ugina się pod drożyzną. Gdy miejscowa „Gazeta Kołomyjska“ podała, iż nici, rozdzielone między kooperatywy przez starostwo, pokazały się w wielkich masach u kupców-paskarzy, cenzor w starostwie skonfiskował ten ustęp, nie wiadomo dlaczego. Tak się u nas tłumi swobodną krytykę. Ale gdy Rada gospodarcza uchwali jakąś taryfę maksymalną, trzeba na nią czekać dwa miesiące, nim ją zatwierdzi starostwo i wojskowość, przez co dawne ceny są przestarzałe. Na targu niema żadnej kontroli i za 10 ziemniaków płacić musimy 3 K.

W Kołomyi znajdują się dwie kooperatywy: „Jedność“, kooperatywa urzędników, dająca pewne ulgi swoim członkom i „Kooperatywa polska“, przeznaczona dla ludzi, nie należących do „Jedności“. Ta druga ma wielkie trudności w otrzymywaniu należnej jej członkom mąki, gdyż urzędnik starostwa żąda co tydzień spisu członków, co do których nie zachodzą przecież zmiany.

Brak w Kołomyi kulturalnej rozrywki, gdyż rzadko zagląda do nas jaki teatr. Obecnie jednak naraz spadło na nas wiele teatralno-operowych przyjemności. Koło Pań św. Wincentego

à Paulo urządza koncert z udziałem śpiewaczki Falco-Karabińskiej, a zespół teatralny ze Lwowa, z p. Rotterową na czele, daje „Ich czworo" Zapolskiej. Spodziewamy się we wrześniu przybycia trupy Fritschego ze Lwowa z p. Barwińskimi. Artystów tych znamy już z wakacyjnego przedstawienia, prawdziwie popisowego. — Również zjechał ruski teatr.

Deszcze u nas poczyniły wiele szkody, które się zwiększą wobec dalszej niepogody. Nie mamy opału, nie mamy odzieży, nie będziemy mieć również jedzenia. Zapowiada się miła przyszłość.

Z Królestwa Polskiego.

SPRAWA CHEŁMSKA. Jak wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Stanu dyr. departamentu spraw politycznych, ks. Radziwiłł, zapowiedział, że ziemia chełmska, pozostająca dotychczas tylko pod względem wojskowym w zależności od generał-gubernatorstwa lubelskiego, także i pod względem administracyjnym zostanie przyłączona do zarządu wojskowego z dniem 1 sierpnia b. r.

Jak się dowiadujemy, generał-gubernatorstwo z upoważnienia naczelnej komendy armii delegowało w tym celu specyalną komisyę, która ma się zająć przejęciem zakresu działania w powiatach chełmskich. W szczególności zaś pod zarząd cywilny gubernatorstwa lubelskiego przejdą powiaty: chełmski, hrubieszowski, tomaszowski, biłgorajski i janowski, tudzież ekspozytura we Włodzimierzu Wołyńskim. Powiaty te, znane w sferach wojskowych pod nazwą „Bugkreise", przejdą w tych dniach pod zarząd generał-gubernatorstwa lubelskiego. Pozostawały one dotychczas pod zarządem komendy czwartej armii.

Zwłoka w przejęciu urzędowania cywilnego w tych powiatach przez władze lubelskie nastąpiła z tego powodu, ponieważ wiedeński rząd centralny zapowiedział przybycie swojej komisyi specyalnej, która wspólnie z komisyą generał-gubernatorstwa lubelskiego przeprowadzi włączenie zarządu ich powiatów do administracyi cywilnej Królestwa Polskiego.

Przybycie komisyi wiedeńskiej oczekiwane jest w tych dniach.

NOWA SIEDZIBA RADY STANU. Z Warszawy donoszą: Od kilku dni trwają już prace około przekształcenia gmachu przy ulicy Rymarskiej l. 3, mieszczącego dotychczas biura wydziału zaopatrywania, na siedzibę Rady Stanu. Gmach ten składa się ze 100 pokoi i jednej dużej sali, zamienionej na kaplicę. Na razie, do czasu usunięcia biur wydziału zaopatrywania, prowadzone są roboty w tej właśnie sali, przeznaczonej na posiedzenia plenarne Rady Stanu. Sala ta posiada boczne wgłębienia, oraz trzy obszerne balkony po bokach i nad wejściem, które doskonale nadawałyby się na loże dla publiczności, tem więcej, iż prowadzi do nich oddzielne wejście. Pod bocznymi balkonami jest bardzo dobre miejsce na pomieszczenie lóż ministeryalnej i prasowej. Jakkolwiek sala ta nie jest zbyt obszerna, może jednak dość swobodnie pomieścić około 200 osób. Roboty przy przeróbkach powierzono do wykonania Związkowi „Ładu i Porządku". W związku z temi pracami biura wydziału są stopniowo usuwane i przenoszone z pierwszego piętra na drugie.

JEZUICI W PIOTRKOWIE. Z Piotrkowa donoszą: W ubiegły czwartek po południu odbył się akt objęcia kościoła popijarskiego przez Jezuitów. W akcie tym wziął udział liczny zastęp duchowieństwa także z okolicy. Przed nieszporami przemówił z ambony proboszcz ks. kanonik Jasiński, poczem jeden z księży Jezuitów (których przybyło dwóch) wspomniawszy o historyi zakonów w Polsce, podkreślił, że rząd rosyjski, tępiąc te zakony, godził w narodowość Polaków, wiedząc, jak silnie łączy się ona z wiarą katolicką. Po 140 latach wracają Jezuici do Piotrkowa, aby pracować dla kościoła i ojczyzny.

DZIECI SZKOLNE WIELKIEJ WARSZAWY. Prasa warszawska przytacza interesującą statystykę dzieci w wieku szkolnym (od lat 7 do 14) w Warszawie wraz z przyłączonemi przedmieściami. Ze statystyki tej wynika, że w Wielkiej Warszawie było ogółem dzieci w wieku szkolnym w okręgach śródmieścia 115.353, w okręgach zaś przyłączonych przedmieść — 24.805, ogółem zatym w pierwszej połowie 1916/17 r. szk. było w Wielkiej Warszawie dzieci w wieku szkolnym 140.158. W stosunku do ogółu ludności (845.442) dzieci powyższej kategoryi stanowiły 16.58 prc. Stosunek ten wobec zmniejszenia się liczby ludności męskiej nie wydaje się wysoki. Co się tyczy podziału dzieci według płci, to chłopcy stanowią 49.91 prc. wobec 50,09 prc. dziewcząt. Śród ludności żydowskiej przewaga dziewcząt nad chłopcami jest znaczniejsza. Według wyznań było dzieci w wieku szkolnym 86.667 chrześcijan i 53.491 żydów. Zatym na 10.000 dzieci chrześcijańskich wypadło w Wielkiej Warszawie 6.172 dzieci żydowskich, t. j. dzieci chrześcijańskie stanowiły 61,83 prc. i dzieci żydowskie 38.17.

ŚLUB p. Janiny Spadalikówny z p. Piotrem Gozdawa Bohuszewiczem odbył się dnia 20 bm. w kościele św. Salwatora. 9506

NA LEGIONISTÓW W HUSZT. P. Stanisław Weiner złożył w administracyi „Nowej Reformy" 200 K na legionistów w Huszt; kwotę tę złożyli pp.: I. P. i J. S. na jego ręce, jako superarbitra w ich sprawie honorowej dobrowolnie z okazyi pomyślnego rozstrzygnięcia ich sporu.

— ZMARLI:
Antoś Herman, lat 14, syn oficyała pocztowego, zmarł dnia 17 sierpnia 1918 w Krakowie. 9504

Ks. Radziwiłł w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

W przyjęciu, wydanem wczoraj przez ministra spraw zagranicznych hr. Buriana z okazyi pobytu w Wiedniu szefa departamentu stanu w Warszawie ks. Radziwiłła, wzięli udział: ks. Radziwiłł, hr. Burian, ks. Stollberg, hr. Przeździecki, hr. Merey, minister Geyer, bar. Flotow, dr Twardowski, Masirevich i hr. Walterskirchen.

Ks. Radziwiłł z końcem tygodnia wyjeżdża z Wiednia. W podróży do Warszawy zabawi kilka dni w Krakowie, by zetknąć się tam z politykami polskimi.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 sierpnia.

Dnia 21 sierpnia wieczór:

We Flandryi miejscowe walki na zachód od Kemmel. Na północ od Ancry silne ataki angielskie, podjęte na szerokim froncie w kierunku Bapaume, załamały się wśród ciężkich strat. Ponowna próba Francuzów przełamania linij między Oisą a Aisną nie udała się.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Biuletyn francuski z 21 po południu: W nocy sytuacya między Oisą a Aisną była niezmieniona. Nieprzyjaciel nie próbował kontrataku. — Dziś rano wojska nasze posunęły się naprzód **na całym froncie. W ręce nasze wpadły Carlepont i Cuts. Po zaciętych walkach zdobyliśmy teren na zachód od Lassigny.** W Szampanii odparliśmy ataki nieprzyjaciela.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 22 sierpnia.

Urzędowy angielski komunikat wojenny z 19 b. m.:

W odcinku Merville poczyniliśmy postępy. Na froncie 10.000 jardów (około 9 kilometrów) postęp był znaczny. Nasze wojska osiągnęły linię drogi, prowadzącej z Paradis przez Toles i Puresteeques do Merville i wtargnęły do Merville. Liczba jeńców w okolicy Outersteene przez nas wziętych wynosi 676, w tem 18 oficerów niemieckich.

Londyn, 22 sierpnia.

(Reuter). Generał Haig donosi pod datą 21 b. m.:

Dziś o godz. 4 min. 55 rano zaatakowaliśmy na szerokim froncie na północ od Ancry nieprzyjaciela. Według nadeszłych wiadomości wojska nasze robią zadowalające postępy.

Londyn, 22 sierpnia.

Sprawozdanie wojenne z 21 bm. rano:

O godz. 4 min. 55 rano zaatakowaliśmy nieprzyjaciela na szerokim froncie na północ od Ancry. Ataki nieprzyjacielskie na nowe nasze stanowiska na południe i północ od Scarpy odparliśmy zupełnie. Poprawiliśmy nasze stanowiska w pobliżu Fampoux. Wysunęliśmy nasze li**nie między Festubert a rzeką Lawe nieco naprzód. Zajęliśmy Le Touret i** dokonaliśmy skutecznego lokalnego ataku na froncie jedną milę szerokim. W odcinku Locre osiągnięto wszystkie wytknięte cele i wzięto jeńców.

Londyn, 22 sierpnia.

Reuter donosi, że **trzecia armia na froncie szerokości 9 mil bez przygotowania artyleryjskiego zaatakowała Niemców zupełnie niespodziewanie. Zdobyto Courcelle i Achiet.**

Walki w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 22 sierpnia.

Pod datą 17 bm. ogłaszają:

Front północny. Murman. Nasze wojska, maszerując wzdłuż rzeki Onega, obsadziły wieś Kurgazowę.

Front południowy: W kierunku Kamyszyna odparliśmy atak nieprzyjaciela na wieś Orechowo.

Front wschodni: Czecho-Słowacy. W kierunku Alabajewska starcia oddziałów wywiadowczych. Odcinek linii kolejowej, oddalony od Alabajewska około 34 wiorsty, został przez nas naprawiony. W kierunku Liswenska obsadziliśmy wieś Michlewo, Krutoj, Log i stacyę kolejową Kormowiszcze. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku Kunissa. Z powodu uszkodzenia linii kolejowej opóźnia się pościg. **W kierunku Kazania—Ufimska cofnęliśmy się wśród gwałtownej walki aż do Genowskaja.** Koło wsi Kirigiszonskaja walczy się. **W obszarze koło Kazania toczą się gwałtowne walki**, jednak bez widocznego wyniku. **W kierunku Symbirska rozwija się atak nieprzyjacielski na Obolisza, Wolosnikowla i Sofinowiki.** Rozwinęliśmy gwałtowny ogień artyleryjski na Wiri i na linię kolejową między Wiri a Ochodnicja i posunęliśmy się naprzód aż do stacyi kolejowej Wiri. Na reszcie frontu nie było zmiany.

Rządy Anglików w Rosyi.

Moskwa, 22 sierpnia.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: **Wszystkie stacye kolei murmańskiej obsadzili Anglicy i Francuzi.**

Główne siły angielskie, francuskie i amerykańskie mają być skoncentrowane w Archangielsku, jako podstawie strategicznej. Nad rejonem Murmańskim czuwają małe oddziały angielskie i francuskie, tudzież białej gwardyi.

Koalicya ogłosiła mobilizacyę miejscowej ludności i w kilku dniach utworzyła 5 batalionów o sile łącznej 3.500 ludzi pod komendą angielską i francuską.

Oficerowie rosyjscy zajmują tylko podrzędne stanowiska. Anglicy i Francuzi organizują także artyleryę.

Angielska komenda na Murmanii i Uralu.

Bazylea, 22 sierpnia.

Jak donoszą »Basler Nachrichten«, Anglicy **objęli oficyalnie kierownictwo działań wojennych na wybrzeżu Murmańskiem i na Uralu.**

Finlandczycy w wojsku angielskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 sierpnia.

Helsingforski korespondent »Svenska Dagbladet« donosi, że były szef czerwonej gwardyi w Petersburgu zebrał kilka tysięcy finlandzkich czerwonych gwardzistów, którzy mają być wysłani do Murmanu i wcieleni do wojska angielskiego.

Akcya japońska na Syberyi.

(Depesza).

Tokio, 22 sierpnia.

(Havas). Depesza nadeszła z opóźnieniem.

Rząd japoński ogłasza następujące oświadczenie:

W ostatnim czasie zwrócił rząd japoński uwagę na wzmożoną czynność, rozwijaną przez znajdujących się na Syberyi uzbrojonych jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich, a mianowicie wzdłuż granicy mandżurskiej. Ci jeńcy objęli istotnie komendę nad **wojskami sowietów i posuwają się ku granicy chińskiej w kierunku miasta Nanczuli.** Bezpośrednie niebezpieczeństwo skłoniło chińskich i japońskich mieszkańców tego miasta do ucieczki. To położenie zawiera także bezpośrednie zagrożenie dla obszaru chińskiego i jest przedmiotem nie mniejszego zainteresowania Japonii, która przecież złączoną jest z Chinami węzłami ścisłej solidarności. Oba rządy były wobec tego zdania, że ze względu na stan rzeczy należy porozumieć się co do wspólnego wystąpienia, to też jako tymczasowe pilne zarządzenie postanowiono, że część wojsk japońskich **stojących obecnie w południowej Mandżuryi, ma otrzymać niezwłocznie rozkaz pomaszerowania do Nanczuli.** Ten ruch wojska został podyktowany duchem zgodnego współdziałania między Japonią a Chinami wobec grożącego niebezpieczeństwa. Rząd japoński przy tym ruchu wojsk uszanuje chińskie prawa zwierzchności i prawa ludności. Oba rządy spodziewają się, że projonowane zarządzenia przyczynią się do umocnienia stosunków obustronnego zaufania i dobrego sąsiedztwa między obu narodami.

Londyn, 22 sierpnia.

(Reuter). „Times" dowiadują się pod datą 16 b. m. z Władywostoku, że generał Otani przybył tam. Większa część wojsk japońskich odeszła na front. Artylerya angielska wzięła już udział w bitwie.

Manifestacya pokojowa socyalistów francuskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»Fremden-Blatt« donosi z Genewy: »Journal du Peuple« pisze, że **socyaliści francuscy przygotowują na dzień 8 września wielką manifestacyę pokojową w parlamencie.**

»Abend« podaje z Genewy następujący głos »Humanité«: W Japonii wybuchły rozruchy głodowe, w Londynie strajki robotnicze, w Ameryce bunty żołnierskie. Wszystko to świadczy o rosnącem wzburzeniu ludów koalicyi. — Koalicya może wprawdzie narazie siłą utrzymać pokój, będzie to jednak spokój przed burzą.

»La Bataille« pisze: Clemenceau usiłuje samowolą dyktatora uśmierzyć oburzenie proletaryatu francuskiego. Zbliża się jednak już dzień, w którym karabiny maszynowe będą bezskuteczne wobec naporu mas ludu.

»Le Populaire« pisze: Od początku wojny nie potępiał lud francuski żadnego planu rządowego tak ostro, jak obecnie interwencyi w Rosyi. Dziennik zaklina rząd, by nie narażał na szwank dobrej sławy rzeczypospolitej francuskiej w walce przeciw republikanom rosyjskim.

Przymierze angielsko-amerykańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła neutralnego, że mię**dzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią zawarty został tajny układ**, dotyczący wzajemnego stosunku obu państw po zawarciu pokoju. Jest to **przymierze obronne przeciw japońskiej ekspanzyi we wschodniej Azyi.**

Z komisyi finansowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

Termin obrad komisyi finansowej ustalony będzie dopiero po konferencyach prezydenta ministrów bar. Hussarka z przewodniczącymi stronnictw parlamentarnych. Prawdopodobne jest jednak, że komisya finansowa zbierze się dnia 10 września.

Ważne narady w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Dziś po południu odbędzie się pod przewodnictwem dra Wekerlego rada ministrów, której sfery polityczne przypisują bardzo doniosłe znaczenie. Po obradach uda się prezydent ministrów do miejsca pobytu cesarza.

Konferencye kanclerza ze stronnictwami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 sierpnia.

Zastępca kanclerza państwa wczoraj w obecności sekretarza stanu Hintzego przyjął przywódców parlamentarnych na kilkugodzinnej konferencyi. Omawiano naprzód dodatkowy układ do pokoju brzeskiego, przyczem podniesiono, że po zakończeniu rokowań można zaniechać natychmiastowego zwołania parlamentu. Hintze dał wyjaśnienia o polityce zagranicznej i informował o naradach, odbytych w głównej kwaterze niemieckiej.

Proces w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmarosz Sziget, 22 sierpnia.

Dnia 20 bm. po czterodniowej przerwie przesłuchano, jako świadków, feldwebla Fireka i podporucznika Machrischla, poczem przesłuchiwany jako świadek porucznik rezerwy z pułku strzelców nr 24, dr Szymon Zarnowitz, oficer żandarmeryi, zeznał, że w dniu 15 lutego wieczór przez kapitana Balcano został powołany do komendy grupy Kossaka i otrzymał rozkaz, by wraz z kapitanem Baleano wyjechał do Łużan, aby dowiedzieć się, co się dzieje z legionem polskim i co jest powodem przerwy telefonicznej. Podczas jazdy samochodem otoczony został przez legionistów, uzbrojonych najeżonymi bagnetami. Jadących zmuszono rewolwerami do wydania broni, grożono im zastrzelniem. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych chorążego Charzewskiego, jako tego, który rozbroił jego i kapitana Baleano, i powiedział im, że legioniści mają przekroczyć granicę, aby się połączyć z armią polską, oświadczył im także, że uwięzieni nie potrzebują się niczego obawiać, gdyż na granicy będą wypuszczeni. Po zaprzysiężeniu tego świadka rozprawę przerwano do do środy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 sierpnia.

MINISTER MADEYSKI U CESARZA.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu ministra oświaty Madeyskiego.

ROKOWANIA RZĄDU Z KOLEJARZAMI.

Wiedeń. W sprawie żądań kolejarzy przyjął prezydent ministrów w sobotę przedstawicieli zjednoczonych organizacyj kolejowych. W niedzielę toczyły się dalej konferencye w ministerstwie kolei przy udziale reprezentantów ministerstw skarbu i kolei. We środę, 21 b. m., powołano przedstawicieli kolejarzy znowu do ministerstwa kolejowego, by zawiadomić ich o ostatecznych decyzyach rządu. Zjednoczone organizacye we czwartek, 22 b. m., zbiorą się, by powziąć uchwałę co do swego stanowiska wobec koncesyi rządu.

GENERAŁ LIPOSZCZAK NA URLOPIE.

Lublin. Generał-gubernator Liposzczak rozpoczął dwutygodniowy urlop i odjechał do Chorwacyi.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ludwik Chmielowski

sekretarz Dyrekcyi Skarbu
przeżywszy lat 39, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20-go sierpnia 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 22-go b. m. o godz. 4 przed południem.
Na ten smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Włodzimierz Własiewicz

kierownik szkoły
zmarł w 38 roku życia wskutek ciężkich przejść wojennych po długich, a ciężkich cierpieniach dnia 15 sierpnia 1918 w Ulucen. O tem zawiadamia w smutku pogrążona
9447 Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

Ludwika Chmielowskiego

komisarza Dyrekcyi Skarbu w Krakowie
zmarłego dnia 20 sierpnia 1918 r, — odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
dnia 24 sierpnia o godzi 9 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, na które koledzy zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

†

Anna z Błotowskich Smoleniowa

przeżywszy lat 66, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 21 sierpnia 1918 r. w Chrzanowie.
Pogrążeni w smutku syn i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 23 sierpnia o godz. 4 po południu z domu żałoby przy alei Henryka do kościoła parafialnego, a następnie na cmentarz w Chrzanowie.
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. Zmarłej odbedzie się dnia 24 sierpnia o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Chrzanowie.

Panna

z ukończonym kursem buchalteryi kupieckiej poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia list. pod **Pilność** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9412 1 2

Dnia 14 sierpnia

w pociągu z Nowego Sącza, przy wysiadaniu w Stróżach, zostawiłam mały pakunek, zawierający kostyum poranny i kołnierz ze strusich piór. Uczciwy znalazca raczy odesłać za wynagrodzeniem pod adresem: Kalinowska poste restante Lublin. 9423

Leśnik

lat 31, żonaty, wolny od wojska, posiadający dłuższą praktykę lasową, obznajomiony dokładnie z manipulacyą tartaczną, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: C. Mieszczankowski, Przemyśl, ul. Piotra Skargi l. 10. 9102 1 3

Kucharz

pierwszorzędny, w wieku średnim, wolny od wojska, poszukuje miejsca na wsi we dworze w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Jan Jarosz, kucharz, Brzyska, p. Kołaczyce, koło Jasła. 9424

Szofer

dzielny, obeznany z wszystkiemi naprawami, dobry i pewny kierownik, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia jedynie z podaniem warunków pod Kwiatkowska w Sanoku, ul. Rymanowska l. 128, I p. 9422

Doktorandka filozofii

poszukuje posady nauczycielki lub lekcyi w Krakowie, lub też w najbliższej okolicy, ewentualnie w Królestwie Polskiem w zakresie gimnazyum, gimnazyum realnego, liceum, za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: **Filozofka**, księgarnia R. Jasielskiego w Stanisławowie. 9401 1 3

Prawnik

znający się na korespondencyi, tak polskiej, jak niemieckiej, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „**Prawnik**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska l. 7. 9425 1 2

Maszynisty

do obsługi maszyny parowej poszukuje zaraz większe przedsiębiorstwo w Krakowie. Zgłoszenia pod „Rzetelny" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 9436 1 3

Sklep modniarski

na dobrym punkcie pod korzystnymi warunkami do sprzedania. **Wiadomość: ul. Grodzka l. 10, w sieni,** między godz. 4 a 5 po południu. 9443 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne umieszczenie wraz z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość: ul. Długa 26, **M. T.**, I p., na prawo. 9455 1 10

Do sprzedania

płaszcz gumowy granatowy dla studenta lub na szczupłą osobę. Wiadomość u stróżowej, Rynek l. 7. 9145 1 2

Garnitur młocarniany

złożony z lokomobili benzynowej o sile 6—8 HP. i młocarni sztyftowej, tokarnia do toczenia żelaza i i innych metali długość 150 mm, maszyna parowa o sile 8 HP, oraz automobil na 4 osoby bez gum, używane lecz w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli Fa Gertler i Brand, skład artykułów technicznych i maszyn, Kraków, ul. Wiślna l. 6. 9456 1 4

Kupię

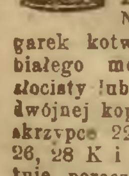
bujak pokojowy, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **K. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9457 1 2

Przyjmuje się szycie

wchodzące w zakres krawieczyzny, po cenach bardzo przystępnych, jak również przerabia się ze starych. Ul. Krzywa 5, parter. 9460 1 2

Zażądać

za darmo opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca. **Brüx**, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 54 120

Panna

Polka, 21 lat, z ukończoną szkołą wydziałową, biegła w języku niemieckim, poszukuje zajęcia na wieś do dworu tak do dzieci, jak i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia: Urząd pocztowy, Nowa Grobla, dworzec, koło Jarosławia. 9292 1 2

Do sprzedania zaraz

wartościowe żakiety zimowe, oraz różna garderoba damska. W zamian pożądany cukier. Ul. Michałowskiego l. 6, I piętro. 9428

Dom

wraz z innemi budynkami murowanemi, z ogrodem warzywnym i owocowym oraz polem ornem, w przepięknej i zdrowej okolicy, tuż przy Krakowie, do sprzedania bez pośrednictwa. Zgłoszenia pisemne pod **K. K. 1585.** przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 9426 1 3

Zdolnych rysowników

przyjmie natychmiast E. Uderski i Ska, Kraków, ul. św. Sebastyana l. 20. 9461

Do sprzedania

ubrania anglezowe czarne, marynarkowe letnie ze surowego jedwabiu, na wzrost średni i kapelusz panama. Wiadomość: Karol Romański, Kraków Dębniki, ul. Madalińskiego l. 17, I. p., na ganku. 9420 1 3

Zginął pies

żółty, pinczer o białej piersi i przednich łapach. Nr marki 1189. Znalazca otrzyma nagrodę przy ul. Zielonej l. 21, I p. 9432

Pracownia tapicerska

przyjmuje wszelkie meble i materace do naprawy oraz wykonuje nowe. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. — 9463 1 5

Do wynajęcia

od 1 września: sklep obszerny oraz 2 pokoje i kuchnia, jakoteż magazyny. Wiadomość u właściciela przy ul. Lubicz l. 40. 9435 1 2

Buchalter-bilansista

korespondent pol.-niem., absolwent krakowskiej Akademii handlowej, wolny od wojska, młodszą, lecz samodzielna siła z bogatą praktyką, życzy sobie zmienić posadę od 1 listopada b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Sumienny 800". 9438 1 3

Czarnych, długich

butów dwie pary, mało używanych, pierwszorzędnej jakości, tanio do sprzedania. Wiadomość u p. W. Żmudy, krawca, ul. św. Tomasza 21. 9441 1 4

Jedną lub dwie panienki

zamożnych rodziców przyjmie na stancyę samotna właścicielka kamienicy. Reflektuje się na pomoc w wiktuałach. Zgłoszenia pod „Właścicielka realności" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9468

Magistra

farmacyi i asystenta poszukuje na stałe apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Rutyna**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9433 1 2

Kupię

mały folwark, ile możności, w środkowej Galicyi. Wkład 100.000 koron. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **9440.** 9440 1 5

Do sprzedania

cygarniczki bursztynowe, piankowe i drzewiane, fajki piankowe i drzewiane, okulary i cwikery, 3 szafki na książki, biurko duże, talerze i dzbanuszki kawiarniane, paki różne, i różne towary do instalacyi. Kraków, ul. Szlak 47, u właścicielki domu, od godz. 2—7 prócz świąt. 9204 2 3

Kupię

używany zimowy płaszcz, kostyum lub futro, ale modne i w dobrym stanie, z wysokiej osoby. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Zima**". 9151 4 0

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

9254 poleca nowości: 2 5

Szymon Askenazy: **Napoleon a Polska.** 2 tomy. Cena K 56·—

Artur Górski: **Ku czemu Polska szła.** Cena K 28·—

Artur Śliwiński: **Joachim Lelewel.** Cena K 31·50

X. Bronisław Świeykowski: **Z dni grozy w Gorlicach od 25 września 1914 do 2 maja 1915 r.** Cena K 7·—

Żądać we wszystkich księgarniach.

Do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa przemysłu ropnego w Borysławiu potrzebny

koniuszy

Pod rozwagę weźmie się tylko takich, którzy dowodnie w wielkich domach spedycyjnych z dobrym skutkiem w tym charakterze byli czynni, posiadają zdolności organizatorskie 9267 i są biegli w języku polskim. 1 3

Zgłoszenia pod znakiem **„Dobra posada"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«.

Miejski Teatr powszechny

poszukuje od 1 września **krawca, pomocnika krawieckiego, stolarza, kursora i robotników scenicznych.** Kandydaci mają być wolni od wojska i nieposzlakowanej przeszłości. Zgłaszać się należy ze świadectwami u inspektora technicznego w teatrze przy ul. Rajskiej. 9442 1 3

Dra Ziffera Zakład wodoleczniczy

i sanatoryum Gräfenberg pod Freiwaldau, Śląsk austryacki.

Utrzymanie zapewnione. Otwarte do końca września

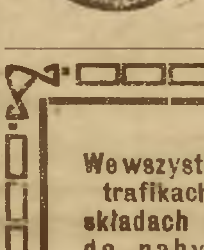
9298 Naczelny lekarz radca medycyny Dr Henryk Boral. 1 8

Pracownia malarska

Salomona Lewingera

w Podgórzu, ul. Solna l. 5

podejmuje się robót malarskich i wykonuje je punktualnie i po cenach przystępnych. 9413 1 3



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 56 0

We wszystkich trafikach i składach jest do nabycia „**Mörathon**" w opakowaniu podług przepisów stemplowanem najlepsza namiastka tytoniu do fajki i na papierosy.

„Mörathon"

znany jako najlepsza i najdawniejsza namiastka tytoniu, nikotynę niszcząca, został przez c. k. ministerstwo skarbu do sprzedaży **dopuszczony.**

Trafikanci zechcą przesyłać zapytania i zamówienia pod adresem: 9297 1 3

Gudrun u. Mörathonfabrik, Abt. R.

T. Mörath, Graz, Prankergasse 24.

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68

otwiera z dniem 10 września 1918 r.

NOWY KURS

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład tego kursu wchodzi:

1) Rachunkowość państwowa;
2) Buchalterya kupiecka różnych systemów;
3) Korespondencya handlowa polska i niemiecka oraz prace kantorowe;
4) Rachunki kupieckie, nauka o handlu i o wekslu;
5) Stenografia i
6) Pisanie na maszynach.

Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.

WPISY przyjmuje codziennie od godziny 9—1 i od 3—6 kierownik szkoły, HENRYK GOTTLIEB, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. 9274 3 6

Urzędnika (czkę) katolika

obznajmionego (ą) z księgowaniem, samodzielną polsko-niemiecką korespondencyą, ładnem i dokładnem pismem ręcznem, piszącego (ą) na maszynach, poszukuje

BROWAR AKCYJNY W TENCZYNKU.

Dokładne zgłoszenia z podaniem warunków od osób, posiadających praktykę, przyjmuje ZARZĄD BROWARU. 9288 2 5

Już od 1-go września

także w tym roku, otwarcie

Kursów A. Baranieckiego

Po raz drugi trzy jednoroczne wydziały: **gospodarstwa wiejskiego, wychowawczy i społeczny.**

Informacye listowne: sekretarka Kursów H. Tomaszewska, ulica Karmelicka l. 32. 8920 4 6

KONWIKT

OO. Pijarów w Krakowie

przyjmuje uczniów od lat 6 do 14.

Wpisy dla uczęszczających do szkół rządowych trwać będą od 23-go do 28-go sierpnia b. r.; dla kształcących się w internacie do 6 września. 9430 1 3

KURSA MATURYCZNE

WOLSKA 13, III p.

jednoroczne i dwuletnie 9386 2 9

pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmują: przygotowanie do matury klas. i real., seminaryjnej i do wszystkich egzaminów w zakresie szkół średnich.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i 6—7 wieczorem.

Do sprzedania

1) **100 do 500 wagonów drzewa opałowego,** bukowego, w łupkach, loco wagon stacya załadowania, z terminem dostawy od 1 listopada 1918 r.
2) **320 morgów lasu bukowego,** z ziemią od 40 do 100 lat, równo i wysokopiennego, gęstego, 60% materyał a 40% opał. Droga do stacyi dobra, powiatowa, pod samochody.
3) **6.000 m³ drzewa jodłowego** (deskowego) od 30 cm do 80 cm średnicy (Brustmass) na pniu. Z tego 70% materyał, 30% opał. Droga 4 km do stacyi, dobra.
4) **250 do 500 sągów drzewa opałowego** miękkiego i twardego (buk, sosna, świerk i t. d.) na pniu, z trzebierzy. Droga do stacyi kolej. dobra. 9421

Każda pozycya może być traktowaną osobno.

Zgłoszenia pisemne pod **„Buk, jodła i sosna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" z terminem do 2 września b. r.

Garnitury młocarniane

parowe, kompletne z pasami i płachtami, fabrykat pierwszorzędny poleca do natychmiastowej dostawy

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Rynek główny 29.

Oddział rolniczy. 9347 1 2

Koncesyonowano przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 8885 3 15

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 24 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K. Dostać można w aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry:

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

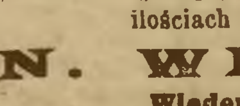
Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Tulki do papierosów

„Radex" i „Flug", piękny wyrób, Nr 2 i 3, w większych ilościach zaraz do zbycia. Zastępstwo

N. WLODAWER

Wiedeń, VII., Halbgasse 12/7. 9291



Myszy, szczury, pluskwy, karakony.

Wyrób i wysyłka dowolnie radykalnie działających środków tępiących, za które codzień nadchodzą podziękowania.

Na szczury i myszy 5 K. Szczególnie silna pasta na szczury 6 K. Przeciw karakonom i szwabom 5 K; tynktura na pluskwy 2 K; Nadzwyczaj silna tynktura na pluskwy „Prevasil" 3·50 K; tępiciel moli 2 K; proszek na owady 1·50 i 3 K. Rozpylacz do tego 1·50 K. Tynktura na wszy u ludzi 1·50 K; maść na wszy u bydła 2 K; Proszek na wszy w sukniach i bieliźnie 2 K; tynktura na pchły u psów 1·50 K; tynktura na robactwo na owocach i jarzynach (szkodniki roślinne) 3 K. Proszek na wszy w drobiu 2 K.

Wysyłka za zaliczką. — Zakład tępienia robactwa

M. Jünker

Zagrzeb 105, Petrinjska ul. 3, (Kroacya). 8527 3 0

Były legionista

Królewiak, lat 21, inteligentny, energiczny, poszukuje posady praktykanta lasowego, lub w większym majątku, na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod **„Sumienny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9373 2 3

Młoda

energiczna osoba przyjmie posadę samoistnej zarządczyni domu w większym majątku, na wsi. Wynagrodzenie pieniężne nie gra roli. Zgłoszenia: A. K. 28. poste restante Kraków, główna poczta. 9378 2 2

Kamienica

z całym komfortem, narożnik, 7 lat wolna od podatku, II-piętrowa, stacya tramwajowa przed domem, sklep, łazienki, elektryka, do sprzedania zaraz. Cena 285.000 K, dług 73.000 K. J. Ropski, ul. Szewska 5. 9374 2 3

30 kilo herbaty

paragwajskiej „Herba Mathe" w całości lub w paczkach po 50, 100 i 250 gramów, w cenie 6, 12 i 30 K do sprzedania. Próbkę 50 gramów za 6 K wysyła za zaliczką **Apteka w Suchej.** 9365 2 2

W drukarni w MYŚLENICACH

nabyć można

wszelkie druki szkolne

po cenach najniższych. Tamże również nabyć można gotowe niemiecko polskie formularze podań o urlopy „Beurlaubungsgesuch". 8888 3 3

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie starszym i dzieciom, metodą najświeższą. Ul. Długa l. 18, II p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—1. 9377 2 3

Do sprzedania

lustro duże, stojące, styl barokowy, ważne dla Pp. amatorów. Ul. Wielopole l. 6, parter, w drugiem podwórcu. 9379 2 2

Apteka w Rozwadowie

poszukuje **aspirantki.** 9351 2 4

Przy inteligentnej rodzinie znajdzie pomieszczenie z utrzymaniem uczeń niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" „J." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9325 2 5

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Sławkowska 30, I p.

Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 8913 7 10

Ogrodnik

doskonały teoretyk i praktyk, znajdzie posadę 3 mile od Krakowa do nauczania panienek we wszelkich gałęziach ogrodnictwa. Zgłoszenia osobiste 22 i 23 b. m. w Krakowie ul. Podwale l. 2, II p., od godz. 8—10 rano u p. Skarbek Borowskiej. 9206 2 2

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece, kuchnie nowe, przeróbki i reperacye, w miejscu i na prowincyi, z gwarancyą.

W. Wojtyga, Kraków, Zakrzówek.

9466 1 6

Poszukuje się siły biurowej

panny, władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością podwójnej buchalteryi, piszącej na maszynie. Zgłoszenia tylko pisemne, w języku polskim i niemieckim, wraz z podaniem warunków nadsyłać pod **„Siła"** do Biura ogłoszeń i reklam „Lot", Kraków, Floryańska 25. 9316 2 3

Dwa duże obrazy

Axentowicza i Malczewskiego, lity pas polski i kilka obrazków olejnych nadesłały do sprzedaży. 9452 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 14 16

Najpiękniejsze oblicze!

Przez zupełnie nowy, cudowny wynalazek udało się w końcu w kilku dniach usuwać bez śladu wszystkie piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy.

Zupełne poręczenie! Prawnie zastrzeżonie!

Rzecz zdumiewająca w najwyższy sposób. Skóra staje się natychmiast miękką i młodocianie świeżą, fałdy się wyrównują, i jest się olśniewająco piękną i młodą i przez to szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Przez najsłynniejszych lekarzy fachowych wynalazek ten uznany za świetny. Napisać zaraz pod adresem: L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24, a otrzyma się tę cudowną receptę wraz ze wskazówką zupełnie zadarmo. Marka na odpowiedź wymagana.

2435 24 52

Rozpisanie oferty

na fundament chłodnicy z kominem.

W podpisanej c. k. Dyrekcyi górniczej gwarectwa węglowego Brzeszcze ma być wystawioną chłodnica z kominem o sprawności 2000 m³ na godzinę i trzeba do niej obmyśleć fundament.

Ceny należy podać w całości na miejscu budowy, wraz z wszelkiemi robotami głównemi i pobocznemi. Ofertę należy tak sporządzić ażeby w niej każda poszczególna pozycya była widoczna. W każdym razie c. k. Dyrekcya górnicza zastrzega sobie prawo oddać roboty oddzielnie.

Należy podać najkrótszy termin wygotowania.

Oferty pisemne, opatrzone stemplem za 1 K od arkusza, przez oferentów lub ich pełnomocników brzmieniem firmy podpisane, napis: **„Oferta, dotycząca fundamentów dla chłodnicy z kominem w szybie Andrzeja"** mające, należy przesłać opłacone do c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach (Galicya) do **9 września 1918** 12 godziny w południe. Później nadchodzące oferty nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi 9 września 1918 o godz. 2-giej po południu w budynku c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu.

Za oferty niema zwrotu wydatków.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach wadyum w wysokości 10% wartości oferowanych robót i dostaw. Wadyum to po rozdaniu robót zostanie zwrócone wszystkim oferentom, z wyjątkiem utrzymującego się przy objęciu robót.

Ma on natychmiast po przydzieleniu mu robót rozpocząć ich wykonanie i w podanym terminie wykonać dane mu zlecenie.

Wszelkie warunki, odnoszące się do tego rozpisania, oraz załączniki można przejrzeć i odpisać w biurze maszynowem c. k. Dyrekcyi górniczej, gdzie się też udziela wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Brzeszcze, dnia 14 sierpnia 1918.

Naczelnik c. k. Dyrekcyi górniczej
9300 **C. k. starszy radca górniczy.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Redaktor drukarni L. K. Górski.